

„Sóweczka”

Waleczna perła lasu

Duch swoich czasów

Sóweczka w gęstwinie gałęzi

Łapie spojrzenia zachwyconych i

więzi u siebie

Rozmiarem ziarnko piasku w oceanie ostępów

Lecz pewnością siebie równa królom

Trzyma się mocno swego

Czujne źrenice okolicę tulą

Świetliste bursztyнки

Oczy niby żółty krąg słońca

Schowane w morzu pierza

Ona, maleńka pani nocy

W majestacie swym niepokojąca

Starodrzewy huczą razem z nią

Gwiazdy nie śpią

Dźwięki idą, skąd ?

To jej skrzydła falują

Biją w powietrze niczym gong

Świt to czy zmierzch

Sóweczka już tam jest

Przeływa między drzewami

Drobna nimfa w miejscach, gdzie

przetrwa

Kryjówki
Dziuple
Kiedyś trzeba zlec
Oprószyć pióra snem
Spowolnić czasu bieg

Na czubkach świerków
kiwa się godzina
Sóweczka zasypia
Obudzi się silniejsza, inna

Znów przyjdzie polować
i bronić swego
Puchata dama wyleci w przestrzeń nieba
Błyśnie pierwsza gwiazda
Dalej, dalej lecieć trzeba...